

---

## RECENZJE

---

Leila Miller, Trent Horn, *Tak zostaliśmy stworzeni. Jak przygotować dzieci do zmierzenia się ze współczesnymi wyzwaniem moralnymi*, tłum. Adam Świeżyński, Fundacja Prodoteo, Warszawa 2024, 226 s.

Współczesną rzeczywistość charakteryzuje wyraźne rozchwanie norm moralnych, zatarcie podstawowych pojęć oraz postępujący zanik klarowności społecznych ról, przez co fundamenty wychowania moralnego stają się coraz trudniejsze do uchwycenia. W efekcie wielu rodziców, mimo szczerych intencji, doświadcza trudności w realizowaniu swojej podstawowej misji, jaką jest odpowiedzialne i świadome przewodzenie własnym dzieciom. Istnieje przy tym realne ryzyko, że dzieci dorastające w środowisku relatywizmu moralnego, szczególnie pozbawione oparcia w trwałej rodzinie, mogą łatwo popaść w dezorientację i poczucie zagubienia. Z tego punktu droga wiedzie już do poszukiwania odpowiedzi na fundamentalne pytania egzystencjalne i moralne w źródłach, które nie oferują im ani prawdy, ani dobra.

Właśnie ta diagnoza współczesności, a także wynikająca z niej głęboka troska o kondycję rodzin, stały się bezpośrednim impulsem do napisania książki *Tak zostaliśmy stworzeni. Jak przygotować dzieci do zmierzenia się ze współczesnymi wyzwaniem moralnymi* (tytuł oryginalny: *Made This Way: How to Prepare Kids to Face Today's Tough Moral Issues*). Jej autorami są Leila Miller, nawrócona na katolicyzm żona i matka ośmiorga dzieci, od wielu lat aktywna w katolickich mediach oraz autorka licznych publikacji i blogów poświęconych tematyce małżeństwa, rodziny i wychowania, oraz Trent Horn, specjalista związany zawodowo z Catholic Answers, wykładowca Holy Apostles College, apologeta i popularyzator nauczania Kościoła.

Struktura recenzowanej książki oparta jest na przejrzystym i systematycznym układzie treści, dostosowanym do potrzeb rodziców i wychowawców pragnących wprowadzać dzieci w świat moralnych wartości. Autorzy przyjmują strategię brzytwy Ockhama – postulując, by nie mnożyć bytów ponad potrzebę – i wskazują, że nadmiar założeń prowadzi do mniej wiarygodnych wyjaśnień, także w odniesieniu do złożonych problemów moralnych współczesności. Również wtedy, gdy próbuje się usprawiedliwiać coś sprzecznego z nauką Kościoła, posługując się zawiłymi tłumaczeniami lub osobistymi opiniami, łatwo wprowadzić zamieszanie. Autorzy opierają

się na prawie naturalnym, Biblii i Magisterium Kościoła, formułując praktyczne i skuteczne wskazówki dla rodziców dotyczące rozmów z dziećmi, oparte na analogiach, anegdotach czy przykładach z codziennego życia, dostosowane do fazy rozwojowej, na tematy poruszane w dwunastu rozdziałach. Wychodzą z założenia, że dzieciom nie należy zbyt wcześnie tłumaczyć niektórych treści. Jednak, co zrobić, kiedy dziecko, na zbyt wczesnym etapie zetknie się z którymś z nich?

Dwa pierwsze rozdziały, poprzedzone wstępem pt. *Powód napisania tej książki*, poświęcone są wychowaniu oraz roli prawa naturalnego w rozumieniu kwestii moralnych. Podstawą pozostałych dziesięciu rozdziałów, z konkretnymi zagadnieniami moralnymi, wydaje się zwięźające zakończenie publikacji przesłanie, by żyć w pełni po ludzku: „Kiedy wiemy, kim jesteśmy, dlaczego zostaliśmy stworzeni, dokąd zmierzamy i kiedy działamy zgodnie z naszą naturą, a nie wbrew niej, wówczas rozkwitamy” (s. 212). Przyjęcie i akceptacja ludzkiej natury, stworzonej do bycia podobną do Boga (por. Ef 4,24), prowadzi do oddawania czci Stwórcy oraz przezwyciężenia pozornie niepokonalnych przeszkód, które rozmywają naturalny i zdroworozsądkowy porządek stworzenia. Istnieje zatem potrzeba powrotu do fundamentalnego spojrzenia na dylematy moralne – kierunku, który autorzy recenzowanej publikacji konsekwentnie podejmują i rozwijają. Główny korpus książki zamyka część zatytułowana *Stworzeni, aby być... w pełni ludźmi*, bibliografia oraz dwa indeksy: osobowy i rzeczowy.

Każdy rozdział składa się z trzech powiązanych ze sobą części: rozpoczyna się od osobistej anegdoty autorów, po czym następuje prezentacja nauczania Kościoła katolickiego w odniesieniu do omawianego zagadnienia. Dwie kolejne części mają prostą i praktyczną formę. Pierwsza, zatytułowana *Wskazówki do rozmów z małymi dziećmi*, zawiera porady dostosowane do ich etapu rozwojowego. Druga – *Wskazówki do rozmów z dorastającymi dziećmi* – uwzględnia specyfikę myślenia nastolatków oraz wyzwania, z jakimi mierzą się na co dzień. Oprócz tego książka przyjmuje także podwójną perspektywę autorów. Narracja jest prowadzona z punktu widzenia L. Miller, dzięki czemu całość zachowuje osobisty, życiowy charakter świadectwa. Równocześnie teoretyczne wyjaśnienia i argumenty zawarte w książce opierają się na pracy badawczej i refleksji T. Horna.

Już na początku książki połączenie osobistego świadectwa z teologiczną głębią nadaje szczególną wartość refleksji pierwszego rozdziału. Miller i Horn ukazują wychowanie oparte na autorytecie – wolne zarówno od poślizgnięcia, jak i surowości – jako codzienną szkołę miłości, wymagającej troski i zawierzenia Bogu. Wychowanie nie sprowadza się jedynie do przy-

gotowania dzieci do dorosłości w sensie ekonomicznym czy społecznym, lecz polega przede wszystkim na „prowadzeniu dzieci do nieba”, ponieważ największym zagrożeniem nie jest ich życiowa nieporadność, lecz duchowa zagłada (s. 11).

Szczególnym walorem recenzowanej publikacji jest osadzenie rozważań na dwóch komplementarnych fundamentach: nauczaniu Kościoła i prawie naturalnym – czyli moralności zakorzenionej w rozumie i naturze człowieka. Choć prawo naturalne bywa trudnym zagadnieniem, Miller i Horn, nie tracąc istoty, przekładają filozofię tomistyczną na język praktyczny (rozdz. 2). Cytując C. Rice’a, profesora Uniwersytetu Notre Dame, określają prawo naturalne jako „zestaw wskazówek wytwórcy wpisanych w naszą naturę, abyśmy mogli odkryć za pomocą rozumu, jak powinniśmy postępować” (s. 20). Istotnym atutem publikacji jest klarowny, przystępny język, wolny od specjalistycznego żargonu, który pozwala dotrzeć do szerokiego grona odbiorców. Autorzy nie opierają się na autorytecie wymagającym bezwzględного posłuszeństwa, lecz prowadzą czytelnika do prawdy poprzez racjonalną argumentację i odwołanie do zdrowego rozsądku. Pomagają odkryć prawdę, którą człowiek intuicyjnie nosi w sobie – jak rodzic zapytany nagle: „Co to jest aborcja?”. Odpowiedź często pada bez wahania: „To zabicie dziecka”. Nie ma powodu, by najprostsza odpowiedź była nieodpowiednia – przecież wypływa z sumienia, w którym Bóg zapisał swoje prawo. Aby jednak przekazać tę prawdę dziecku, nie wystarczy sam instynkt – potrzeba refleksji, jasnych argumentów i odwagi, by mówić wprost. Autorzy wspierają czytelników w przyswajaniu trudniejszych treści, objaśniając je w charakterystyczny dla siebie sposób: „Podobnie jak nie chcielibyśmy zaszkodzić mechanizmowi naszego samochodu poprzez wlanie melasy do baku, który jest przecież przeznaczony na odpowiednie paliwo, tak nie powinniśmy szkodzić naszej ludzkiej naturze, postępując niemoralnie, to znaczy w sposób sprzeczny z jej przeznaczeniem” (s. 20).

Istotnym walorem publikacji jest odwaga autorów w klarownym formułowaniu stanowisk moralnych wobec tematów współcześnie niepopularnych. Trzy kolejne rozdziały, otwierające omówienie szczegółowych kwestii, tworzą spójną całość wokół tematyki małżeństwa: od podstawowych kwestii (seks przed ślubem), przez współczesne wyzwania (małżeństwa jednopłciowe), po konsekwencje zerwania więzi (rozwód). Miller i Horn konstruują kluczowy wniosek w kontekście współżycia przed ślubem (rozdz. 3), że ciało nie milczy, lecz bezustannie komunikuje. Gestem, dotykiem czy spojrzeniem wypowiada prawdę albo kłamstwo. Współżycie seksualne to silna wypowiedź – mowa całkowitego daru z siebie. Gdy

jednak zostaje oderwany od małżeńskiej przysięgi, staje się iluzją, „seks poza małżeństwem jest kłamstwem, a my nie możemy być kłamcami” (s. 40). Za pomocą analogii tłumaczą małżeńskie zbliżenie jak ogień – który w odpowiednich ramach daje światło i ciepło, a poza nimi – niszczy.

W kolejnej części autorzy poruszają problematykę redefinicji małżeństwa (rozdz. 4). Broniąc małżeństwa, nie mówią: „nie możesz kochać”, ale raczej: „to jest szczególny związek, który ma określony cel i strukturę”. Małżeństwo służy relacji cielesnej, możliwej tylko między mężczyzną a kobietą, i jest naturalnie ukierunkowane na przekazywanie życia. Tego nie są w stanie zrealizować związki jedнопłciowe – „Na Ziemi nie ma innego takiego związku między ludźmi” (s. 60). Małżeństwo jest relacją „zaprojektowaną” na całe życie, gdyż chroni trwałe więzi biologiczne – owoce związku męża i żony. Podejmując problem rozvodu (rozdz. 5), autorzy dowodzą, że nie jest to sposób na rozwiązywanie małżeńskich problemów, jest dramatem, który „sieje spustoszenie w fizycznym, psychicznym i duchowym funkcjonowaniu zdrowej rodziny” (s. 78). Podkreślają, że należy jasno nazywać jego zło – także w obecności dzieci z rozbitych rodzin, by nie traktowały rozvodu jako skutecznego sposobu radzenia sobie z trudnościami.

Kolejne rozdziały koncentrują się na kwestiach przekazywania życia. Miller i Horn w rozdziale szóstym udowadniają zło antykoncepcji, ponieważ „uniemożliwia parze małżonków stać się «jednym ciałem» i w pełni się sobie oddać podczas aktu małżeńskiego” (s. 86). Decyzja o przyjęciu potomstwa powinna wynikać z roztropnego rozeznania sytuacji rodziców; jeśli istnieją ważne powody, mogą oni – z zachowaniem zasad moralnych – czasowo lub trwale powstrzymać się od poczęcia (por. *Humanae vitae*, 10). W sytuacjach wymagających roztropnego odłożenia poczęcia autorzy wskazują na metodę NFP, która – w przeciwieństwie do antykoncepcji – „nie zmienia natury aktu małżeńskiego oraz natury naszego stworzenia” (s. 86), lecz zakłada ofiarność, samokontrolę i otwartość na życie. W tym duchu sugerują, aby dzieci uczyć, że antykoncepcja zafałszowuje równość – sprowadza kobiety do roli tych, które mają dostosować swoje ciała do wygody mężczyzn – kosztem zdrowia, godności i prawdy o ich płodności.

Nastolatkom, które sprzeciwiają się aborcji, warto pokazać, że antykoncepcja i aborcja nie stoją po przeciwnych stronach, lecz – jak zauważył Jan Paweł II – często „są niczym owoce jednej rośliny” (*Evangelium vitae*, 13). W rozdziale siódmym autorzy przypominają nauczanie Kościoła o nieakceptowaniu, nieusprawiedliwianiu, nawet jeśli uważamy, że ktoś może na tym skorzystać, i wewnętrznym złu przerywania ciąży, gdyż nawet „rozum

podpowiada nam, że nienarodzeni od momentu poczęcia są istotami ludzkimi i że zabijanie ich jest złe” (s. 104). Jean Garton, autorka książek pro-life, wspomina sytuację, w której jej trzyletnie dziecko przypadkiem zobaczyło zdjęcie abortowanego dziesięcioletniego płodu. Poruszone, zapytało: „Kto zniszczył to dziecko?” (s. 105). Dzieci wykazują naturalną postawę pro-life, dlatego Miller postuluje, by od najmłodszych lat uczyć je poszanowania równości każdego człowieka oraz zasady, że dobre cele nie usprawiedliwiają złych środków – tak, by stały się fundamentem ich przyszłych przekonań w obronie życia. Autorzy przestrzegają także przed arbitralnym odbieraniem nienarodzonemu statusu osoby – wskazując, że prowadzi to do tych samych uprzedzeń, które w historii pozbawiały ludzi praw ze względu na rasę czy pochodzenie.

Omówienie problematyki technologii reprodukcyjnych zamyka tę część tematyczną (rozdz. 8). Autorzy w sposób trafny i dydaktycznie przemyślany wskazują, jak kształtować u dzieci intuicję, że naturalnym i bezpiecznym miejscem dla niemowląt jest obecność przy rodzicach, a nie laboratoria czy zamrażarki – które są dla nich bardziej niebezpieczne niż łono matki. W odniesieniu do *in vitro* czy macierzyństwa zastępczego formułują jednoznaczną ocenę moralną, wykazując, że uprzedmiotawiają one rodziców, a dzieci czynią „towarami, które często narażone są na zabicie na zlecenie lub wysłanie do chłodni na resztę życia” (s. 134). Równocześnie, pozostając w zgodzie z nauczaniem Kościoła, odróżniają moralnie niedopuszczalne praktyki od etycznie akceptowanych form leczenia niepłodności – takich, które wspomagają, regulują lub leczą akt małżeński, nie zastępując go ani nie angażując osób trzecich.

Dwa następne rozdziały ukazują spójną drogę wychowawczą. Wbrew powszechnym stereotypom wobec rozumienia skromności (rozdz. 9), autorzy wskazują, że przede wszystkim jest cnotą, która pomaga rozróżniać, co można pokazać, o czym rozmawiać, a co powinno pozostać prywatne. Jest to umiejętność milczenia o tym, co najgłębiej osobiste – po to, by nie zniszczyć jego piękna i świętości, a i należy to pokazać tylko komuś, kto potrafi to uszanować. Dopiero później kładą nacisk na skromny ubiór, który też nie jest po to, by „zakrywać złe ciało” (s. 140). Przeciwnie, jest dobre, piękne i ma ogromną wartość. Jednak właśnie dlatego, że jest tak wartościowe, trzeba je chronić przed uprzedmiotowieniem. Miller podkreśla, że każdy ma wpływ na atmosferę czystości – i każdy ponosi odpowiedzialność za to, jak patrzy na innych i jak sam siebie pokazuje. Tak ujęta skromność staje się logicznym wprowadzeniem do zagadnienia pornografii – jej przeciwieństwa (rozdz. 10).

Kościół przypomina, że seks to nie zabawka. Pornografia zamienia dar seksualności w samotny i „samolubny sposób na wykorzystanie innego człowieka jako środka do czerpania przyjemności” (s. 156). Egoistyczne narzędzie przyjemności pomija prawdę, że seks to święty język miłości małżeńskiej – a jej ochrona zaczyna się już w myślach. Miller i Horn są zdania, że pornografia niszczy zarówno odbiorców, jak i twórców – wypacza miłość, relacje i hamuje dojrzewanie do prawdziwej kobiecości i męskości. Dlatego dzieci od najmłodszych lat powinny wiedzieć, że ich ciało jest święte i że pornografia to nie „niewinny obrazek”, lecz realna krzywda. A gdy zetkną się z nim, ich reakcja powinna być prosta: odwrócić się i porozmawiać z kimś dorosłym – bez lęku i w zaufaniu. Zestawiając oba tematy obok siebie, autorzy podkreślają, że walka z pornografią nie zaczyna się w momencie jej konsumpcji, ale znacznie wcześniej – od szacunku wobec własnego i cudzego ciała.

Rozdział jedenasty wprowadza czytelnika w zagadnienie tożsamości płciowej. Miller i Horn podkreślają, że człowiek rodzi się jako mężczyzna lub kobieta, a jego biologiczna płeć (sex) jest obiektywną rzeczywistością stworzoną przez Boga. Z kolei płeć kulturowa (gender) – jako subiektywne odczucie – nie może być stawiana ponad faktem cielesnym. Płeć nie zależy od nastroju ani od tego, co ktoś o sobie myśli. Autorzy zachęcają, by dzieci uczyć współczucia bez rezygnacji z prawdy. Płeć to dar Boga, a mówienie, że można ją dowolnie zmieniać, jest nie tylko fałszem, ale i krzywdą. Prawda nie zależy od uczuć – daje bezpieczeństwo i tożsamość. Autorzy formułują trafny i godny uwagi postulat: „Powinniśmy zwrócić uwagę na podwójne standardy, gdy ignoruje się lub neguje podobne zaburzenia w przypadku tożsamości «płciowej»” (s. 190). Jeśli ktoś nie czuje się zgodny z własnym ciałem – czy to chodzi o płeć, kolor skóry, czy sprawność fizyczną – nie oznacza to, że należy „zmieniać ciało”. W innych przypadkach (np. anoreksji) nie mówi się: „masz rację, zmień się”, tylko się leczy. A w temacie płci nagle przyjmuje się odwrotne podejście. To podwójne standardy. Rozdział ten stanowi podstawę do zrozumienia kolejnego, w którym autorzy wyjaśniają, dlaczego akty homoseksualne są sprzeczne z Bożym planem (rozdz. 12).

Skłonności homoseksualne same w sobie nie są grzechem, natomiast akty seksualne tej samej płci są moralnie niedopuszczalne – jasno wskazuje na to nauczanie Kościoła. Wielokrotnie w publikacji powraca teza o określonym sensie seksualności. Autorzy, wychodząc od miłości małżeńskiej otwartej na życie, dowodzą, że czyny homoseksualne nie realizują ani komplementarności płci, ani otwartości na życie, dlatego pozostają

sprzeczne z naturą człowieka i objawieniem. Autorzy podkreślają, że osoby homoseksualne zasługują na szacunek i prawdę, nie na potępienie. Zamiast odrzucenia należy je zachęcać do życia w czystości, przypominając, że prawdziwa miłość nie oznacza akceptacji grzechu, lecz zaproszenie do wolności i wierności Ewangelii. Wartością rozdziału jest nie tylko zachęta do myślenia o naturze ciała i krytyczna ocena „kultury przyzwolenia”, lecz także konkretna wskazówka dla rodziców, co zrobić, „jeśli oznajmi ci ono, że jest «gejem»” (s. 201–203).

Milczenie wobec trudnych kwestii moralnych nie jest rozwiązaniem – to na rodzicach, jako pierwszych wychowawcach, spoczywa obowiązek ich podejmowania. Dzieci obserwują postawy dorosłych i dostrzegają niespójności. Autorzy akcentują więc rolę rodziców, oferując im podstawową wiedzę moralną i zachętę do dalszej formacji. To jedna z mocnych stron publikacji – odważne podejście do aktualnych dylematów moralnych, ważnych także dla środowisk poza Kościołem. Recenzowana publikacja nie jest jedynie kolejną pozycją do przeczytania, lecz praktycznym narzędziem wychowawczym, dostosowanym do sposobu myślenia nastolatków i ich trudności. Autorzy wnoszą cenny wkład w formację młodych do życia z Chrystusem, zachęcając – jak pisze Miller – by iść „z radością i ufnością w znękany świat, oddając cześć Bogu w sposób, w jaki potrafią to robić jedynie ludzie!” (s. 213). Można żywić nadzieję, że książka okaże się wartościowym wsparciem dla rodziców, duszpasterzy, katechetów i wychowawców, którzy chcą świadomie przekazywać katolicką moralność w codziennym życiu. Na uwagę zasługuje także konsekwentna postawa dialogu i zachęta do modlitwy za zagubionych – zgodnie z ewangeliczną zasadą: „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni” (Łk 6,36–37).

Wobec zarzutów o „nienaukowość” autorów katolickich, warto przypomnieć słowa Jana Pawła II, że do poznania prawdy potrzebne są dwa „skrzydła”: rozum i wiara (*Fides et ratio*, „Wprowadzenie”). Publikacja Miller i Horna wpisuje się w budowanie mostów między empirią a objawieniem dzięki całościowemu, ubiblijjonemu i wiernemu Magisterium ujęciu omawianych tematów. Jej rzetelność i aktualność potwierdza bogata, interdyscyplinarna bibliografia, obejmująca dokumenty papieskie (od Piusa XI po Franciszka), Katechizm, dokumenty Kongregacji Nauki Wiary, opracowania teologiczne, filozoficzne oraz z zakresu nauk społecznych i medycznych. W strukturze myślowej wybrzmiewają przekonania religijne oraz osobiste świadectwa, które stanowią zarówno punkt wyjścia, jak i punkt dojścia argumentacji. Porusza to czytelnika emocjonalnie i sprzyja

utożsamieniu się z wartościami autorów. U osób oczekujących neutralnej refleksji intelektualnej może jednak pozostawić niedosyt. Nie jest to jednakże zarzut, lecz naturalna konsekwencja pastoralno-wychowawczego charakteru książki, skierowanej do rodziców już dzielących określony system wartości – zgodnie z założonym przez autorów celem.

Książka *Tak zostaliśmy stworzeni* Leili Miller i Trenta Horna to istotny głos w debacie o wychowaniu, rodzinie i moralności katolickiej. Oddaje współczesne podejście Kościoła do płciowości, ukazując je jako dar, powołanie i przestrzeń oddania – a nie jedynie sferę zagrożeń. Odpowiada na potrzebę jasnych punktów odniesienia i skutecznie wspiera w podejmowaniu trudnych rozmów z młodymi. Wydaje się, że jest to przystępne kompendium, łączące miłość do prawdy z roztropnością, zasługujące na uznanie jako narzędzie wychowawcze i popularyzatorskie.

*Adam Budziński*

---

Ks. Józef Warzeszak, *Papieskie modlitwy maryjne*, Akademia Katolicka w Warszawie Collegium Joanneum, Warszawa 2022, 328 s.

Zamysł zaprezentowania papieskich modlitw i ich teologicznego bogactwa przez ks. prof. Józefa Warzeszaka jest bardzo cenny z wielu racji. W pierwszej kolejności możemy nie tylko poznać, ale i uczynić własnymi różne teksty, często rozsiane w licznych miejscach i stanowiące integralną część dłuższych wypowiedzi papieskich. Teksty modlitw przyciągają uwagę swą prostotą wyrazu i dziecięcą wręcz ufnością, zwłaszcza że autor, długoletni wykładowca dogmatyki na Akademii Katolickiej w Warszawie, a także na UKSW, przedstawia i analizuje modlitwy skierowane do Maryi. Modlitwy papieskie koncentrują się na wielu przywilejach i przymiotach Maryi, a przy tym czynią bliższymi przekazane nam na drodze Objawienia i Tradycji Jej tytuły i imiona, jak np. *Niepokalane Poczęcie* (s. 177). Zgłębianie na podstawie tekstów modlitw osoby i misji Najświętszej Maryi Panny stanowi znaczący wkład w całokształt mariologii.

Przedstawiany zbiór papieskich modlitw jest w rzeczywistości zbiorem nie tylko wybranych modlitw i wydobytego z nich przesłania, ale i zbiorem w większości opublikowanych już dotychczas w różnych czasopismach naukowych poszczególnych artykułów. Cennym dodatkiem, którym autor ubogaca opublikowane już gdzie indziej poszczególne rozdziały pod zmienionymi nieco tytułami, są przykładowe teksty modlitw. Choć zamysł